

Malarze polscy XIX i XX wieku w PJM

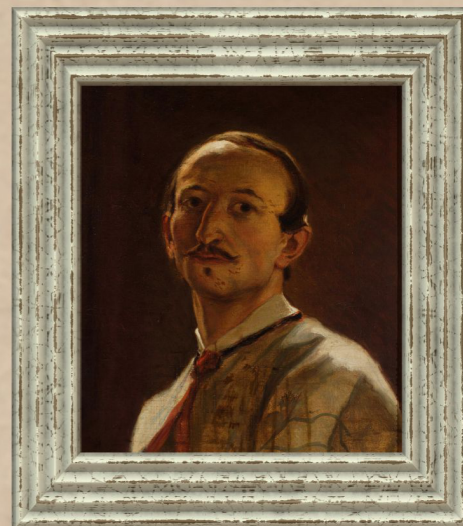


Artur Grottger

Urodził się 11 listopada 1837 roku w Ottyniowicach, na Ukrainie. Pochodził z rodziny szlacheckiej. Jego ojciec, Jan Józef również był malarzem i to on udzielał synowi pierwszych lekcji rysunku. Później Grottger uczył się malarstwa we Lwowie, między innymi u malarza Juliusza Kossaka, wtedy stał się znany.

16 października 1851 do Lwowa przybył również cesarz austriacki Franciszek Józef I. Przyjaciele Artura zaproponowali, aby Grottger uwiecznił wjazd monarchy do miasta. Tak się stało, i Franciszek Józef, jako prezent od polskiej szlachty, otrzymał akwarelę, która upamiętniała jego przyjazd. Po powrocie do Wiednia cesarz ufundował Grottgerowi stypendium oraz nakazał młodemu artyście podjąć studia artystyczne w Krakowie, a po ich ukończeniu w Wiedniu. Tak się stało, od roku 1852 Artur studiował w Szkole

Sztuk Pięknych w Krakowie. Trzy lata później wyjechał do Wiednia, by rozpocząć naukę na tamtejszej Akademii i tam zamieszkał.



W czasie powstania styczniowego Grottger zaangażował się w pomoc uchodźcom z zaboru rosyjskiego powstańcom. W grudniu 1863 w Wiedniu w mieszkaniu artysty aresztowano Polaka, który był podejrzewany o działalność spiskową w Krakowie. Po tym zdarzeniu Austriacy wytoczyli Grottgerowi proces, cesarz Franciszek Józef I cofnął mu stypendium. Na skutek czego artysta popadł wkrótce w biedę, i w lipcu 1865 roku musiał opuścić Wiedeń.

Nieustanne problemy finansowe były przyczyną jego wędrówki po Galicji. Był w różnych miastach, zarabiał na życie rysowaniem i malowaniem obrazów o różnej tematyce. Choć nigdy nie widział powstania styczniowego, był autorem rysunków przedstawiających sceny z tego wydarzenia: Polonia (1863) i Lithuania (1864–1866); szkice do Polonii i innego cyklu – Warszawa – stworzył jeszcze w trakcie pobytu w Wiedniu.

W 1866 na balu we lwowskim Towarzystwie Strzeleckim poznał 16-letnią Wandę Monné. Niestety, była to nieszczęśliwa miłość, przepełniona wieloma romantycznymi spotkaniami i długimi listami miłosnymi. Rodzina Wandy nie zgadzała się na taki megalians, tym bardziej, iż Artur podpadł cesarzowi. Artur był już chory na gruźlicę, zdecydował się jednak na wyjazd do Paryża. Tam zdołał zakończyć cykl „Wojna”, który sprzedał austriackiemu cesarzowi Franciszkowi, bo ten ostatecznie udzielił mu łaski. Zaowocowało to powrotem do Wiednia.

Na początku zimy 1867 roku, nękany chorobą, coraz słabszy, został wysłany przez wiedeńskich lekarzy do uzdrowiska Amelies-les-Bains we francuskich Pirenejach, gdzie zmarł 13 grudnia 1867. Zwłoki artysty sprowadziła do Lwowa 4 lipca 1868 jego niedoszła narzeczona Wanda i pochowała go na cmentarzu Łyczakowskim w miejscu, które kiedyś podczas wspólnego spaceru Grottger wybrał.